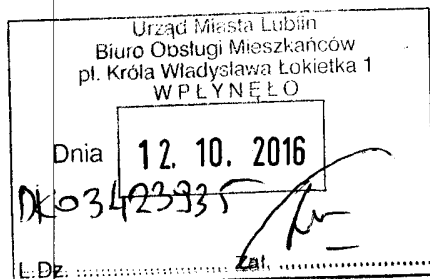


Rada Miasta Lublin
Stanisław Brzozowski
Radny Rady Miasta Lublin

Lublin, dn. 12 października 2016



Pan Krzysztof Żuk
Prezydent Miasta Lublin
Za pośrednictwem
Przewodniczącego
Rady Miasta Lublin

Interpelacja w sprawie zuchwałych zachowań watah dzików przy ulicy Poligonowej.

Szanowny Panie Prezydencie,

to już kolejna moja interpelacja w tej samej sprawie, ponieważ problem nie został rozwiązany, a wręcz narasta.

Nie dalej jak dzisiejszej nocy, dokładnie o godz. 0:30 z okien mojego domu przy Poligonowej 92 razem z moją małżonką obserwowaliśmy jak siedem dorodnych dzików przewracało murawę na działce nr 94, tuż przy samej jezdni pod latarnią. Nie były to pierwsze, ani pewnie ostatnie odwiedziny dzików w tym miejscu, ponieważ efekty ich „pracy” są widoczne w całej okolicy. Zryte ogrody, trawniki i uprawy. Zapraszam Pana Prezydenta na wizję lokalną. Można przekonać się osobiście jak to wygląda. Dochodzące do mnie informacje od sąsiadów mówiące o tym, że w porównaniu do roku ubiegłego widać duży przyrost pogłowia tych zwierząt, ponieważ widuje się już watahy po kilkadziesiąt osobników. Locha dzika potrafi wydać dwa, a nawet trzy mioty w ciągu roku, po kilka do kilkunastu sztuk. Coraz częściej też słychać o zaginięciach psów, które już kilkakrotnie były atakowane przez dziki.

Z informacji nieoficjalnych od myśliwych dowiedziałem się, że w klatkę ustawioną na terenie dzielnicy Sławin złapano, aż jednego lisa i kota domowego. Pokazuje to jak skuteczne są podjęte w tej sprawie działania. Dziki są zwierzętami inteligentnymi i najwyraźniej kpią sobie z tych, którzy ich nie doceniają.

Niestety dzieje się to ze szkodą dla mieszkańców Sławina i części Czechowa, do ulicy Koncertowej. Strach pomyśleć co będzie zimą, kiedy dziki jeszcze bardziej agresywnie zaczną poszukiwać żywności. Może podejść pod sam ratusz i wtedy moje interpelacje znajdą posłuch?

Wydaje się, że bez podjęcia działań wyjątkowych, tego problemu nie da się rozwiązać. Tylko czasowe uchylene przepisów zabraniających polowania na terenie miasta może skutecznie przynajmniej na jakiś czas tę sprawę załatwić. Tylko fizyczna eliminacja w taki czy inny sposób wchodzi w rachubę. Albo my albo dziki. Razem nie ma możliwości egzystować.

Jest oczywiście jeszcze inne rozwiązanie. Ogrodzić cały Lublin, przedtem wypędzając dziki poza ogrodzenie. Czy to jest jednak realne?

Z poważaniem
Stanisław Brzozowski